

Nr (6) 2/2016

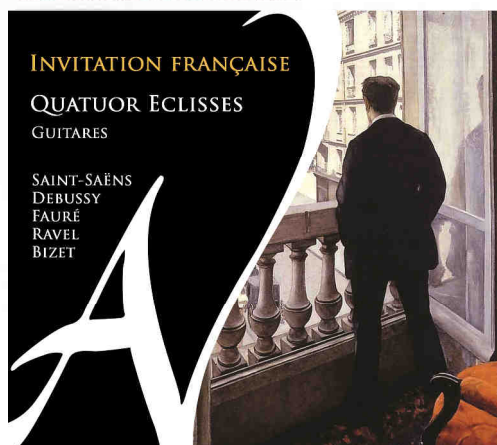
INVITATION FRANÇAISE

wyk. *Quatuor Eclisses* (Gabriel Bianco, Arkaitz Chambonnet, Pierre Lelièvre, Benjamin Valette)

www.quatuoreclisses.com

wyd. Ad Vitam Records 2015

www.advitam-records.com



Invitation Française to druga płyta francuskiego kwartetu gitarowego *Quatuor Eclisses* w składzie **Gabriel Bianco**, **Arkaitz Chambonnet**, **Pierre Lelièvre** oraz **Benjamin Valette**. Po przekrojowym albumie *Guitares* z roku 2013, na którym słyszeliśmy kompozycje od baroku do współczesności, tym razem muzycy zdecydowali się na płytę koncepcyjną. A jako, że wszyscy pochodzą z Francji – zaprosili nas do delektowania się muzyką francuską.

Całą płytę wypełniają aranżacje muzyki orkiestrowej oraz fortepianowej francuskich mistrzów. Usłyszymy: *Alborada del Gracioso* Maurycego Ravela, *Suite Bergamasque* Claude'a Debussy'ego, *Danse macabre* Camille'a Saint-Saënsa, suitę z *Carmen* Georges Bizeta oraz *Barkarolę nr 1 op. 26* Gabriela Fauré. Wszystkich aranżacji dokonał *Quatuor Eclisses*, z wyjątkiem kompozycji Bizeta, którą zaaranżował *Los Angeles Guitar Quartet*. Właściwie bardzo wiele stwierdzeń mógłbym po prostu zacytować z mojej recenzji pierwszej płyty kwartetu (SSŚ nr 04/2015): gitarzystów dalej cechuje niesamowite zgranie i precyzja, którą słychać już w pierwszej minucie kompozycji Ravela. Gęsta faktura i prędkość, z jaką grają niektóre fragmenty *Alborada del Gracioso*, czwartej części fortepianowego cyklu *Miroirs*, przywodzą na myśl brzęczenie roju pszczoł – niezwykle muzycznego roju.

Jeszcze większa, momentami wręcz mechaniczna dokładność występuje w *Danse macabre* Saint-Saënsa. I o ile w tej i w poprzedniej kompozycji to się sprawdza, o tyle wykonanie *Suite Bergamasque* sporo na tym traci. Zwiewne miniatury Debussy'ego, szczególnie *Clair de lune*, grane są po prostu ciężko, z niepotrzebnym forsowaniem dźwięku i brakiem legata w wysokich pozycjach. Nie czuć tu tej przestrzeni, tak potrzebnej w kompozycjach mistrza impresji. Również wieńcząca płytę *Barkarola nr 1 op. 26* Fauré wykonana jest zbyt sztywno, brakuje w niej drobnych rubat i oddechów.

Na szczęście ogromne pokłady energii, jakimi dysponuje *Quatuor Eclisses*, znajdują ujście w sześciu wybranych częściach z *Carmen* Bizeta (*Aragonaise*, *Habanera*, *Seguidilla*, *Toreadors*, *Entr'acte* i *Gypsy Dance*). Paradoksalnie, kompozycje te zawierają dużo więcej spokojnych, odprężających fragmentów, niż *Suite Bergamasque*. Być może zespołowi łatwiej jest grać delikatniej, gdy wyszaleje się już w częściach szybkich? W porównaniu z pierwszą płytą jest to pozytywny aspekt,

gdyż we fragmentach wolniejszych w *Guitares* zespół nie mógł się pozbyć ciągłego napięcia, a słuchacz – wrażenia braku koncepcji w momentach lirycznych.

Co bym jednak nie napisał, trzeba czwórcie francuskich gitarzystów przyznać – są świetni w tym, co robią. Mimo, że niektóre fragmenty są zapędzone i brakuje im trochę swobody, całość zawiera jednak interpretacje na najwyższym poziomie: wirtuozowsko wykonane i piekielnie dokładne. Jeżeli ten ogień szybkich temp nie pochłonie *Quatuor Eclisses*, można liczyć, że kolejna płyta będzie jeszcze lepsza, żeby nie powiedzieć – mistrzowska. Dopóki jednak trzeci krążek nie ujrzy światła dziennego, rozkoszujemy się *Invitation Française*.

Wojciech Gurgul